

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w polskobolszewickiej Anglii Wielkopolskiej

„Nowy Przyjaciół Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
Na pocztę miesięcznie 350 mk.
W sprzedaży bez odnośnika miesięcznie 340 mk. z odnośn. w dom 350 mk.
Miesięcznie 650 mk.
Pojedynczy egzemplarz 35 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy . . . 60 mk.
Zalobne i dla poszukujących pracy . . . 50 „
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 250 „
Przed tekstem na 1 stronie . . . 300 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 144.

Kępno, na wtorek 12 grudnia 1922 r.

Rok IX.

Prezydentem Rzeczypospolitej wybrany p. Gabriel Narutowicz

Zgromadzenie Narodowe wybierało w sobotę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wynik głosowania w całym kraju był w całej Polsce z wielkim napięciem.

Przebieg wyborów:

Pierwsze głosowanie.

Zamoyski otrzymał 222 głosy, Wojciechowski 105 gł., Bodouin de Courtenay 103 gł., Narutowicz 62 gł., Dąbski 49 gł.

Drugie głosowanie.

Zamoyski — 228 gł., Wojciechowski — 152 gł., Narutowicz — 156 gł., Bodouin de Courtenay — 10 gł., Dąbski 1 głos.

Trzecie głosowanie.

Zamoyski 228 gł., Narutowicz 158 gł., Wojciechowski 150 gł., Bodouin de Courtenay 5 głosów.

Czwarte głosowanie.

Zamoyski — 227 gł., Narutowicz — 171 gł., Wojciechowski — 146 głosów.

Piąte głosowanie.

W piątym głosowaniu pomiędzy hr. Zamoyskim a inż. Gabrielem Narutowiczem hr. Zamoyski otrzymał 227 głosów, p. Narutowicz 289.

Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej wybrany p. Narutowicz. 29 głosujących oddało kartki białe.

Co do głosowania należy zaznaczyć, że w drugim głosowaniu mniejszości narodowe przerzuciły swoje głosy na Narutowicza a socjaliści na Wojciechowskiego. W trzecim głosowaniu Witos odbył naradę z Thonem, a Dąbski z Ukraincami, chcąc ich przekonać do kandydatury Wojciechowskiego. Kiedy naradę udało i kiedy w głosowaniu czwartym socjaliści przerzucili część głosów na Narutowicza, Witos przeszedł dorywcze, na którym sam zaproponował głosować na Narutowicza. Dziewięciu po głosowaniu przeciwko jego wnioskowi.

W piątym głosowaniu za Zamoyskim głosowali Polacy, Niemcy, Wyzwolenie, część ludowców, a przeciwko Narutowiczowi socjaliści, Wyzwolenie, część ludowców, a także z N. P. R., okoliczności, stajniacy i blok ludowców in corpore.

Gdy ogłoszono wynik wyborów nie padł ani jeden głos. W sali panowała cisza. Dopiero, gdy przebrzmiał głos Rataja, że prezydentem został wybrany Gabriel Narutowicz, w galerji padły dwa oklaski. W sali panowała cisza i konsternacja. Pustych 25 głosów pochodziło częściowo od ludowców i częściowo od socjalistów.

Na posiedzeniu premier Nowak, Marszałkowie i Rataj udali się do Narutowicza, do którego weszli zagr., gdzie Nowak zakomunikował mu o wyborze. A Narutowicz oświadczył na to, że w piątek prosił zwolników swojej kandydatury do głosowania — ale obecnie, gdy został dokonany wybór, przyjmuje go i stawia się w poniedziałek, aby złożyć przysięgę jako Prezydent. Termin objęcia władzy z rąk Józefa Piłsudskiego zostanie ustalony dopiero po porozumieniu się z Piłsudskim.

W dniu wyborów oczekiwał tłum przed Sejmem. Kiedy ogłoszono o wyborze Narutowicza, tłum zaczął wznosić okrzyki: „Precz z Narutowiczem! Precz z żydowskim pachołkiem!“ itd. W całym mieście a na ulicy zaczęły się manifestacje. W całym mieście a na ulicy zaczęły się manifestacje. W całym mieście a na ulicy zaczęły się manifestacje.

z policją. Od „Kurjera Porannego“ ruszyli demonstranci Marszałkowską, wnosząc okrzyki: „Precz z Narutowiczem i żydami!“ W asystencji policji, na której część wnoszono okrzyki, tłum udał się w kierunku Alei Jerozolimskich i zatrzymał się przed mieszkaniem gen. Hallera, któremu urządzono burzliwą owację. Gen. Haller zjawiał się przed tłumem i nawoływał do wytrwania w walce o polskość Polski.

Stamtąd majestatyczny pochód popłynął wśród śpiewów narodowych Alejami: Ujazdowskimi, ul. Bracką i zatrzymał się przed redakcją „Gazety Porannej“, gdzie po przemówieniu posła redaktora Sadzewicza, który nawoływał do pracy nad oczyszczeniem Polski — tłum rozszedł się do domu. Demonstranci nawoływali się na dziś w południe na wiec demonstracyjny w Alei 3 Maja. Jednocześnie „Rozwój“ urządza dziś wiec o godzinie 17.

Późno po południu komisja parlamentarna Bloku Narodowego ogłosiła komunikat, wyjaśniający sytuację i zapowiadający, że „wobec takiego wyniku wyborów Prezydenta Blok Narodowy przechodzi do zdecydowanej opozycji a odpowiedzialność za rząd i za wydarzenia w kraju składa na te stronnictwa, które wspólnie z żydami, Niemcami, Ukraińcami i Polakami powołały Narutowicza za Prezydenta Rzeczypospolitej.“

Zaznaczyć należy, że Narutowicz otrzymał 186 głosów polskich a 103 żydowskich — a więc otrzymał mniejszość głosów polskich.

Patryjotyzm socjalistów polskich a niemieckich.

W niedawnym czasie odbywały się, jak wiadomo, na Śląsku Opolskim tj. tej części Górnego Śląska, która pozostała pod panowaniem pruskim, wybory do parlamentu niemieckiego, do sejmupruskiego i sejmuprowincjonalnego. W czasie wyborów ujawniło się właściwe oblicze tak socjalistów polskich jak i niemieckich, dlatego opinia publiczna powinna się z niem dokładniej zapoznać.

Polacy, zamieszkali na terenie Śląska Opolskiego, wystawili własne listy kandydatów. Socjaliści polscy do nich się nie przyłączyli, wiedząc, że nie przeprowadzą własnego kandydata, udali się do Berlina do swoich niemieckich towarzyszy, z wnioskiem o przydzielenie im odpowiedniej liczby kandydatów. Milszym zatem jest polskiemu socjaliście socjalista Niemiec, aniżeli Polak. Polscy socjaliści Śląska Opolskiego dopuścili się zatem jawnej zdrady sprawy narodowej. Lecz nikt temu się nie dziwi i dziwić nie powinien skoro zważy, że delegaci polskich socjalistów w czasie inwazji bolszewickiej w Londynie oświadczyli się przeciwko własnemu krajowi, oświadczając publicznie że nie bolszewicy napadli Polskę, a Polska bolszewików, i przyłączając się do pochwału wobec strajku robotników gdańskich i czechosłowackich, który to strajk umożliwił przewóz amunicji z krajów zachodnich do Polski.

Jakże inaczej postępują socjaliści niemieccy. Na Śląsku bowiem, uczyniona przez polskich socjalistów Śląska Opolskiego odpowiedź, że zgodzą się na udzielenie polskim socjalistom dwóch mandatów do sejmuprowincjonalnego, natomiast do parlamentu niemieckiego wzgl. sejmupruskiego polskich socjalistów dopuścić nie mogą, bo „co by powiedzieli towarzysze w Berlinie, w Opolu i N. S., że na liście do parlamentu niemieckiego i sejmupruskiego są postawieni Polacy?“ Oświadczenie to poucza zbyt wyraźnie, że dla niemieckich socjalistów hasło czerwonej międzynarodówki już dawno przestało istnieć, że każdy Niemiec, choćby najgorszy jest zawsze wierem.

wszystkiem gra oczywiście wielką rolę specjalna nie nawiść, jaką naród niemiecki, a wśród niego także socjaliści, okazują właśnie dla narodu polskiego.

Jaka z tego wysnuł dla siebie naukę polski socjalista?

Każdy zdrowo myślący człowiek musiałby przypuszczać, że polscy socjaliści tego rodzaju odpowiedzieli sobie zrazą i zgłoszą swoje przystąpienie do listy ogólnopolskiej na której czele był zresztą znany szermierz polski na Sądku Górnym ks. prob. Wajda. Tymczasem polscy socjaliści wydali hasło powstrzymanie się od wyborów. Stanowisko to było dla spraw polskiej oczywiście niesłychanie krzywdzące. Polscy socjaliści dopuścili się jawnej zdrady sprawy narodowej.

Oto nowy przyczynek do tego w jaki sposób polscy socjaliści pojmują sprawę narodową.

Niestety polscy socjaliści znaleźli naśladowców swego postępowania i to ze strony partji, która hasła narodowe rzekomo silnie podkreśla, lecz w praktyce je zaprzecza. Toć Narodowa Partja Robotnicza w dziale również bardzo dobrze, że na Górnym Śląsku nie przeprowadzi własnego kandydata do senatu. A jednak nie zdobyła się na czyn obywatelski i nie poleciła swoim wyborcom oddać głosów przy wyborach do senatu na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, przez co umożliwiła wejście do senatu kandydatowi niemieckiemu.

Odezwa do społeczeństwa.

Już dawno umilkły działy na polach walk, bohaterki żołnierzy powrócił pod strzechę rodzinna. Nie leje się krew, ale za to jak pomnik Bożego gniewu nam sterczy błagalna dłoń tych, których w pierwszych chwilach ucieczki patryjotycznego cały Naród otaczał i osłaniał wprost przesadną, po szpitalach i etapach — a dzisiaj po przeżyciu okropnie ciężkich chwil cierpienia zapominał zupełnie! Ale tej krzywdy nie dość. Z pogardą, z cderzą spogląda na nich ludzkość, spozieniem niewdzięcznym patrzy na tych, których do niedawna jeszcze obsypywała laurami i na rękach nosiła!

Są to inwalidzi wojenni, ci, którzy najdroższy kłopot oddali Ojczyźnie, zdrowie, urodę, krew i kość. Wszyscy cierpimy pod strasznymi skutkami okropnej wojny, ale ich los po stokroć cięższy od ostatniego nędzy....

Ale równo wielką ofiarą to wdowy wojenne, sieroty próżno wyczekujące ojca i opuszczeni jak kołt staruszkowie — rodzice!

I nie dość tego cierpienia — ich życie to jedno pasmo nędzy, głodu i beznadziejnej rozpacz!

Kto nie widział ogromu nieszczęścia, jakie krwawym piętnem wyryła na nich klęska wojenna, ten o tem nie ma pojęcia.

Jak pomnik przekleństwa, kary Bożej za nieprawości świata, pełnią wśród nas ci nieszczęśliwcy, karający się zgrzyotą i gorczą niewdzięczności.

Słabi, bezwładni, obłąkani, bez rąk i nóg, z polamaniami kośćmi, z ranami jęczącymi się stale, oparowani nerwicą, złamani na ciele i duchu, próżno wygładzając pomocy społeczeństwa!

Ich pretensje nie wielkie. Żądają pracy, żądają kawałka choć suchego chleba!

A wśród wdów — popatrzcie — co dom to gruźlica, to choroby nieuleczalne, — jedno piekło ogromne nędzy!

Spojrzyjcie na biedne sierotki, jak głodno kładą się do snu, odmawiając wieczorne pacierze błagają „Boże drogi, ni zabawki, ni rozkoszy, lecz chleba kawałek suchego na jutro prosimy Ciebie“. A przy nich matka suchotliwa, wychłonzona ze zmartwienia umiera....

Ażnada? — Prawie wszyscy się od niej

Potrząskany, porąbany, zeszpecony, wynędzniały
cierpieniem inwalda próżno wprasza się o pracę.
Nikt go nie chce, każdy w nim widzi ciężar, jakoby
winowajcę czegoś złego. A cóż on zawinił? Czy za
ofiara, czy za poświęcenie tyko goryczą mu świat się
odplaci?

**Zołnierz polski bohaterstwem swoim, krwią
ranami Ojczyznę odbudował niepodległą, bag-
ietem wytaczał granicę kraju, śmiercią bohater-
ką pieczętował jej zmartwychwstanie! O tem ro-
lacy zapominać nie powinni.**

Rocznice powstania Wielkopolskiego, dnia 27.
rudnia, jako dzień, w którym wybiła nam godzina
olności na zegarze dziejowym obchodzić będzie cała
Wielkopolska jako „Święto Inwalidów.“

Kiedy z wielką radością i niezwykłą okazałością
bchodźć będziemy rocznicę wyparcia krzyżactwa
dzierżaw naszych, przypomnijmy sobie wielkość tego
nia, w którym starzec i młodzież chwycili za broń,
eszli na kul świs na armat ryk, poszli i zwyciężyli!
pctem niech nam przed oczyma stanie najazd bol-
zewicki, te ciężkie i krwawe dni! Jak drżeliśmy wten-
zas o własny próg....

Pamiętajmy, — tam lała się krew, tam gasło życie
łodel Tam początek wzięła nędza i męka inwalidów,
rdów i sieroi!

Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym chce
ystawić dzieło wdzięczności, wydaje piękną nalepkę,
tóra ozdobi dnia 27 grudnia, okna każdego patrioty.
ena teje mk. 200. — Dochód z nalepki przeznaczony
a Inwalidzki Dom Pracy, w którymby inwalidzi znaleść
ogli zatrudnienie i zarobek.

Przeto zwracamy się z gorącą prośbą do patrio-
cznego obywatelstwa całego Województwa Poznań-
kiego, do Urzędów, Instytucji i Stowarzyszeń, aby
chciały poprzeć nasze przedsięwzięcie jak największym
akupem nalepek. Niech w rocznicę wybuchu powstania
odne okno polskie w mieście czy na wsi, żaden Urząd,
aden sklep kupiecki, fabryka, czy banki nie porostaną
ez nalepek, niechaj żaden kupiec nie odmówi bezin-
resowej rozsprzedaży!

omagajcie, pomagajcie! Głód i nędza o to wołał
Poznań, dnia 1 grudnia 1922 r.
Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym
i Weteranom z 63 r.
Oddział I — Propagandy.

Przewodniczący: (—) Dr. Namysł, radca szkolny.
Kierownik Propagandy: Tadeusz Wiczorkiewicz.

Redaktorzy „Prawdy“ odwołują.

Obóz narodowy był zawsze przeświadczony, że
Prawda“ i jej redaktorzy walczyli za pomocą najgor-
ej bronii w dziennikarstwie, tj. za pomocą kłamstwa
szczerstwa. Najlepszym tego dowodem jest fakt,
od czasu do czasu ukazują się na łamach „Prawdy“
łwoliwania poczynionych kłamliwie zarzutów.

W numerze 261 z dnia 22 listopada rb. znajdują
e dwa oświadczenia. Pierwsze ogłosił b. redaktor
aczelny „Prawdy“, a poprzednio sekretarz osobisty
iceministra Dr. Wachowiaka. Oświadczenie brzmi
k następuję:

„Twierdzenia, wypowiedziane przeze mnie p. Drowi
ssowskiemu, b. staroście chłomińskiemu w artykule

ichał Czajkowski. 98

WERNYHORA
WIESZCZ UKRAIŃSKI
Powieść historyczna z roku 1768.

Ataman, choć zwycięsko natoczył wrażej juchy
podkarmił serca zemstą, jednak tęskny, czegoś mu
e dostaje; darmo z oczów odgania obraz niewiernej
chanki, darmo z serca chciałby wyrugować miłość; nie-
dobna. Człowiek przekształcony w zepsutym świecie,
gąbka nasiąka uczuciami, i jak gąbka za pociśnięciem
zbywa się onych; na nowo zostaje czczem próchnem;
e człowiek nieskalanych uczuć, niewynicowanego
rca, jest jak skała: długo się opiera ciosem, lecz dc-
awszy szczybę, zostaje z nią na długie wieki.

Nekrasa kochał nie słówkiem i umizgiem tylko,
oczyma, sercem i duszą; zemsta była mu potrzebą,
dnak nie wróciła spokoju: bez miłości gorzko mu
trzyć na świat i ludzi, życie ma na zbyciu; ustawicznie
ciałby boju a boju.

Nie w smak mu odwrót Kierym Giraja. Han za-
ął go na dawną przyjaźń, na szczęście i byt Polski,
y z nim jechał do Krymu.

— W moim jasyrze jest sto pięćdziesiąt tysięcy
rześcijańskiego ludu w niewoli, są między nimi męże,
przekazem starszych pamiętają dawną wolność ko-
cza; w ich sercach jeszcze płynie krew polska, w ich
oniach mogą zabłyszeć szable na zagładę Moskwy;
m im wolność, uzbroję i wsadzę na koń moim
sztem; takiemu wojsku ani sultan, ani nawet Ma-
met zakazu dać nie może. Ty będziesz jego wodzem
panem; ty stać się możesz zbawcą Polski

Choć serce atamańskie znękanę tęsknotą, a myśl
olatana cierpieniem, słodko mu sęmirze w uszy.
ano: Zbawca Polski. Han zaczął, Wernyhora
ł: przystał że pojedzie.

Wernyhora i panowie konfедера i prę się do
szady i na Czerwoną Ruś rozkazać nimia wiesć

r. t. Kurki endeckie w nr. 55 „Prawdy“ z dnia 8 go
marca rb cofam jako bezpodstawne i nieprawdziwe
z wyrazem ubolewania.
Poznań, 15. 11. 22

(—) Stefan Krczkowski
b. redaktor naczelny „Prawdy.“

Drugie oświadczenie dotyczy p. Hałasa. Jest ono
charakterystycznym o t.j.e, że widocznie redakcja
„Prawdy“ nie chciała przyjąć na siebie odpowiedzial-
ności za brednie, jakie na jej łamach wypisywano pod
adresem firmy H. Cegielski Tow. Akc. i spowodowała
p. Hałasa, by się bronił sam wobec rzuczonego oszczer-
stwa. Oto oświadczenie, jakie się ukazało w tymże
numerze „Prawdy“:

„Pan Hałas zobowiązuje się w piśmie „Prawdzie“
na tem samem miejscu umieścić następujące sprostowanie:
„W. nr. 77 z dnia 2 kwietnia rb. „Prawdy“ znaj-
dował się artykuł: Zamach firmy H. Cegielskiej T. A.
na prawo koalicyjne robotnika.“

Oświadczamy niniejszem, że wszystkie zarzuty
w artykule tym wobec firmy H. Cegielski skierowane
i uwikłujące w najwyższym stopniu dobrej opinii
powyższej firmy, są nieuzasadnione. Przepaszamy
firmę H. Cegielski T. A i wyrażamy, żal, że artykuł
wspomniany w piśmie naszym się pojawił.

podp. Wybieralski, rozjemca.
za firmę H. Cegielski podp.
Fr. Suchonek. W Jachiniecki.
Podpis za „Prawdę“ Stanisław Hałas.

Powrót robotników z Niemiec

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć wzmo-
żony powrót robotników rolnych z Niemiec do Wiel-
kopolski i na Pomorze. Konsulaty w Berlinie i Wro-
cławiu są przeciążone pracą, załatwiając formalności na
wyjazd. Głównymi przyczynami wyjazdu z Niemiec są
niska płaca polskiego robotnika rolnego i poprawa
ryнку pracy w Polsce.

Jako przykład marnego wynagradzania robotnika
polskiego rolnego w Niemczech podajemy płacę
w Meklenburgji, Saksonji i Pomeranji:

Folwark: Schwarzenhof, pow. Waren (Meklem-
burgja) w czasie od 1. 9 do teraz: deputat: na tydzień
i osobę: 8 funtów chleba, pół funta słoniny, 200 gr.
masła, 30 funtów kartofli, dwa funty mąki i funt kaszy
jęczmiennej, pół funta soli, na dzień pół litra mleka
słodkiego i pół litra kwaśnego. — Płaca: mężczyźni
na godzinę 9 mk, kobiety 8 mk.

Folwark: Mark Oehlitz, pow. Querfurt, prowincja
saska, od 15. 10. do 15. 11: deputat: na tydzień i osobę:
7 funtów chleba, pół funta margaryny, 30 funtów kar-
tofli, 2 funty mąki pszennej, 1 funt kaszy albo grochu,
pół funta soli, na dzień pół litra mleka słodkiego. —
Płaca: 20,50 mk. mężczyznom na godzinę, 14,50 mk.
kobietom, 15 mk. chłopakom.

Na folwarku Bütnow, pow. Greifenberg na Po-
morzu, od 1. 8. do 1. 11. na osobę i na tydzień: 10 funt.
chleba, 100 gr. masła, 30 funt. kartofli, 1 funt mąki,
1 funt kaszy, 1 funt grochu, pół funta soli, co 14 dni jedną
owcę wagi 20—25 funtów (po zabiciu) na 16 osób;
na dzień pół litra mleka słodkiego i pół litra kwaśnego.
— Płaca wynosiła w tym czasie dla mężczyzn 6 mk.
na godzinę, dla kobiet 5 mk.

Kurenie młocdów, zabrawszy hojne łupy, do-
stawszy szczydry upominek w srebrze i złocie od
Kierym-Giraja, powędrowały ku Zaporozkim stepom.
Smutni, że rzucają wojnę, radzi, że ten spoczynek
chwilowym tylko będzie, bo sami w sobie mówią:
z powrotem Nekrasa znowu zahulamy. Nekrasa i z nim
stary Dudar nieodstępnie towarzyszyli Kierym Girajowi.

W czasie pochodu w głowie młodego atamana
myśli płaczą się po dziwnej mieszaninie; układa,
jak prowadzić będzie przyszłą wojnę. Miarkuje, że
zimową porę lepiej napadać na nieprzyjaciela stojącego
po wioskach, że łatwiej wszędzie przejsć i nie tak
często zdybuje się z armatami, ale też na wiosnę jest
wszędzie żywność dla koni i ludzi; lud sielski powstać
może, snadno się przechowa przed silniejszym wro-
giem, aby zdławić słabszego. Tak żyje marzeniem
sławy wojennej i przyszłą wielkością Polski.

Nieprzerwanym łańcuchem roją się myśli o zje-
dnoczeniu synów lackiej ziemi w jedno państwo, o na-
łożeniu kagańca na podboje moskiewskie i o wypę-
dzeniu niemieckiego rodu z słowiańskich krain; ale za
każdą myślą nasuwa się obraz panny Magdaleny.
Gorzka rana serca powstrzymuje polot dumy; wspomnie-
nia zdradzonej miłości męczą i brudzą czystą rozkosz
marzeń

W Balcie han hordy zostawił, seraskierowi Jaku-
badze kazał robić przygotowania do nowej wojny,
a sam w nielicznym poczcie z atamanem i asawulą
Serykowskiego kurenia i kawalerem Tottem pojechał
do Koczun.

Zamek hański życiem i ruchem ludzi zaweselał;
niewiasty haremu zrzuciły żalobę z serca, bo się zjawił
kochanek ich myśli, pan samowładny ich wdzięków.
Wielki han zaledwie wstąpił na próg do zamku-spo-
czynku, a już wydał rozkazy przybierać się na nową
wyprawę; dowiedział się, że wielki wezyr, zazdrosny
sławie hana i nierad, że sultan dał mu dowództwo
nad wojskiem, podziękował Mustafie za służbę. An-
glicy, przekłeci kupcy wełny, intrygą i złotem praco-
wali w radzie dywanu na korzyść moskiewskiej Ca-
rycy. Kierym Giraj, żeby zniszczyć szlachetność

Z podanych przykładów widać ogromną różnicę
płac w Niemczech wschodnich i południowo-zachod-
nich. O barakach, w których nasi robotnicy mieszka-
li, wyraża się „Dziennik Berliński, jak najgorzej. Płace
robotników rolnych niemieckich są o wiele wyższe.
„Dziennik Berliński“, z którego czerpiemy te wi-
domości, uważa, że należy zwrócić uwagę rządu po-
skiego na masowy powrót robotników polskich w y-
celu, aby natychmiast mogły być podjęte kroki w y-
kierunku, aby robotnicy nasi znaleźli w kraju con-
pole pracy, aby spełniły się dla nich słowa, z który-
stałe opuszczają Niemcy: „Nigdy w życiu więcej
Prus.“

Irlandja wolnem państwem.

Dzień 5 grudnia stał się dla Irlandji dniem histo-
rycznym.

Izba Lordów przyjęła w trzecim czytaniu usta-
o utworzeniu wolnego Państwa Irlandji. Komisja
lewska na ustawę tę zgodziła się a król podpisał
ności dekret. Od tygodnia wieczorem począł
w irlandzkiej gwardji rządowej nie będzie już An-
ków, lecz sami tylko oficerowie irlandzcy. Szlache-
angielskie nie będą mogły być używane jako rządy
nawet na pałacu królewskim w Dublinie.

Ruch rewolucyjny w Grecji.

Wedle doniesienia z Aten, król grecki
się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie.
oświadczyć, że dalsze pozostanie na tronie uzależ-
od rozwiązania Komitetu Rewolucyjnego. Wśród pa-
rewolucyjnej panuje wielkie niezadowolenie z postę-
jakoby nie dość energicznego postępowania Kom-
Pod naciskiem partji Komitet Rewolucyjny
odezwę, w której stwierdza, że obecna dynastia
tak skompromitowana, że nie może dłużej pozostać
tronie i że nie pozostaje nic innego jak utworzyć
publikę, a króla poprosić, by opuścić kraj.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko katolicki.

Poniedziałek	11-go grudnia	Damazy pp. w.
Wtorek	12-go	Konstanty m.
Sroda	13-go	Lucja p. m., Otylja p. m.
	Wschód słońca o godz.	8, 2
	„ „ „	8, 3
	„ „ „	8, 4

MIEJSCOWA.

— Papier gazetowy podrożał ponownie.
dług otrzymanego telegramu cenę za papier gazetowy
fabryki podwyższyły o 60 procent. Również ro-
z dniem 1 grudnia znacznie podrożała. — Wobec
cena za abonament gazet zostanie wkrótce znowu
wyższą.

— Zebranie Towarzystwa Przemysłow-
w Kępnie odbędzie się w poniedziałek 11
o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Tyca.

— Pokwitowanie. Na konferencję św.
tego a Paulo zamiast podziękowań za nadesła-
czenia w dniu ślubu złożył p. Brunon Pruski 25
Feigowa, skarbniczka.

skich ulemów rozrzucił; dwieście urodziwych
cdeśiał w podarunku sultanowi i celniejszym
kom Porty, pewny, że za złoto tłómacze woj-
powiedzą, a za kwiat dziewiczy radcy sultan-
wojnę przyzwolą. W jasyrze zostali tylko r-
rozporządzenie Nekrasa, i moskale na rozdanie
tarskim mirżom.

Niebawem przyjechał Obreskow, moskal,
nik Carycy do Koczun; zwyczajem wschodnim
bogate dary, ale han odrzucił i dary i ofiarę mos-
skiej przyjaźni.

— Powiedz swojej Carycy, że Kierym-Giraj
gardza jej obietnicami i o przyjaźń nie stoi. Ma
wojowników, ma zamożne skarby; potrafi zale-
skiewską krainę i wrócić dawne czasy, kiedy
Moskwy pieszko, z odkrytą głową wychodzili napre-
baskakom hanów tatarskich i płacili haracz
tak bywało i tak będzie. Kierym Giraj to
zrobił Baty.

Obreskow pokłonił się i nic nie powiedział,
moskal od kolebki nauczony płaszczyć się przed
wtenczas tylko hardy, kiedy ma do czynienia ze
szym; obelgę zniesie z pokorą, a zdradą się
Tak podły robak wtenczas z jadem się ciska na
chetnego zwierza, kiedy ten śpi, albo się go
dziewa.

Han zelił słowy posła Carycy, ale moskala
ścił; na biesiadzie obok siebie posadził i podar-
na drogę udarował. Po biesiadzie moskal żywo
gle wyniósł się z Krymu, a han zachorował.
czątku nie domagał, ale chłop silnej budowy
jak mógł borykał się z chorobą; cierpi kurcz
ładku, szum w głowie, nudności; krucz włosy ci-
leżą i gęsta czupryna przeredza się; zmogło się
pienie i zważyło na łóże Kierym Giraja.

Derwisze w alkoranie szukają ulgi dla
hana. Znachory z Perekopu okładają go
świeżo zarzeczanych baranów i krwią barania
Francuski lekarz opatrzył chorego, smutnie
ramionami.

Poznania.

— **Proces prasowy.** „Deitschlums Bund“, ura-
y artykułem „Dziennika Poznańskiego“ p. t. „Niemcy
Polsce“ wytoczył proces przeciw temu dziennikowi.
Brazilijskich ustępów dopatrzono się w zarzucie dzia-
ności antypaństwowej. Proces toczyć się będzie
Bydgoszczy i budzi wielkie zaciekanie.

Tysiące inwalidów i wdów wojennych łakną pracy
Kupujcie więc nalepki
Na inwalidzki Dom Pracy!

całej Polski.

— **Zastępca wojewody śląskiego.** Tymczasowe
nięcie obowiązków zmarłego wojewody śląskiego
Rymera powierzono zostało wicewojewodzie dr. Żo-
wskiemu. Następcę zmarłego wojewody, według
regl. Wicel., naznaczy dopiero nowy gabinet.
— **Pogrzebie wojewody śląskiego** wziął udział z ra-
zędu min. Darowski. Na trumnie złożono
z napisem: „Pierwszemu wojewodzie śląskiemu
Rymierowi — rząd Rzeczyposp.“

— **Pochwała dla policji.** Minister spraw we-
nętrzych wydał rozkaz do policji państwowej,
którym wyraził pochwałę policji za wyteżoną pracę
i takt oraz głębokie poczucie obywatelskiego
obowiązku podczas wyborów co w znacznej mierze
przyniosło się do prawidłowego ich przebiegu. Szczę-
nie ciężką była praca policji w powiatach Mało-
polski Wschodniej, gdzie pomimo strat w zabitych
terrorystów, policja przyczyniła się do zlikwido-
wania zbrojnych band.

— **Kredyty na budowę portu.** Na budowę
portu w Gdyni zostały już przyznane kredyty na rok
1923, w wysokości około 2-ich miliardów mkp. Suma
pozwoli na przeprowadzenie szeregu prac, o ile nie
osiągniemy wzrost cen materiałów i robocizny.
Zostanie przedłużony Bakwater o 100 metr., będą
prowadzone roboty około zasypiania kamieniami molo.
Kredyty te pozwolą również na wybudowanie wodo-
ciągu i przeprowadzenie elektryczności. Wobec otrzy-
mania kredytu jest pewność, że roboty około budowy
portu w Gdyni z nastaniem wiosny będą mogły być pro-
wadzone energicznie.

— **Ludzie — czy bestje.** Charakterystyczny wy-
stępek rozbestwienia ludzi zdarzył się w Janowie w pow.
wawskim w dniu 30 ub. m. Gdy mianowicie dwóch
młodzieńców Walter Wiktor i Fr. Adamczyk udali
się do rodziny Piśdańskich, składającej się z 3 mężczyzn
i jednej kobiety, by zaarrestować ją z powodu podej-
rzeń o różne przestępstwa, cała ta zgraja zagasiwszy
światło, zaczęła siekierami, toporkami i innymi
przedmiotami zabójczymi bić z zasadzki, raniąc ciężko
młodzieńców. Na wściekłość przez ranionych i po-
wołanych sił, alarm, przybyło im do pomocy dwóch
policjantów, którzy wpadli przez ciemność

w pułapkę tak, że padli ofiarą ciężkich pokaleczeń.
Tak samo poszło ostatniemu na pomoc przybyłemu
posterunkowemu. Został on tak ciężko pokaleczony,
że musiał go obecny także strażnik celny Kai natych-
miast odstawić do szpitala. Ranni policjanci, nie ma-
jąc rezerw, musieli się odnieść przez starostwo do 65
pp. o pomoc. Rozpoczęło się formalne oblężenie przez
wojsko. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny i rewol-
wery i bronili się do ostatniej chwili, otoczeni kordo-
nem wojska. Musieli się jednak wkrótce poddać.
Wszyscy zostali odstawieni do więzienia w Gniewie.
— Istnieje podejrzenie, że bandyci zostali podszczeni
przez Niemców, którym zawsze jeszcze chodzi o uzy-
skanie 5-ciu wiosek na prawym brzegu Wisły, i którzy
tym sposobem chcą wywołać w prasie refleksję o rze-
komy ucisku ludności tamtejszej przez władzę polską.

— **Żydówka przemysłniczką.** W Bytomiu osa-
dzono w więzieniu niejaką Rathestein, milionerkę
z Warszawy. Aresztowana miała przy sobie towarów
za sumę 2 miliony marek oraz piaszcz cibrzymiej war-
tści. Rzeczy te skonfiskowały władze celne. Prze-
myślniczkę wypuszczono po złożeniu kaucji 7 milionów
marek.

— **Rabunek w pociągu.** Przed kilku dniami
w pociągu z Węgrowa do Chojnic obrabowany został
kupiec Ch. Po wypaleniu papierosa, którym go po-
częstował jeden z pasażerów, jak się następnie okazało,
złodziej, pan Ch. zasnął, a gdy się obudził, to stwierdził
brak zegarka, pieniędzy i papierów wartościowych.
Złodziej, oczywiście ulotnił się bez śladu.

— **13 letnia samobójczyni.** W Warszawie
onegdaj w nocy targnęła się na życie 13 letnia
M. Szym. napiwszy się sublimatu. Po udzieleniu
pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia, młodocianą
samobójczynię przewieziono do szpitala Przemienienia
Pańskiego. Sprzeczka sióstr między sobą o blachę
zresztą rzecz, przez co zostały skarcone przez matkę,
stała się powodem do targnięcia się na życie. Do
samobójstwa przygotowała się z całą drobiazgowością:
przywdziała świeżą suknię, utrefiła włosy i po skreśleniu
listu do rodziców, położyła się do łóżka i z całym
spokojem wypita większą ilość sublimatu. Gdy jej
niesiono pomoc, odpychała od siebie wszystkich,
twierdząc, że musi umrzeć.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe

firmy Marchlewski & Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 Po-
morska Hurtownia Kolonialna, Centrala w Grudziądzu za czas
od 4 XII do 9 XII 22 r.

Sfery handlowe gdańskie oczekują z napięciem rezul-
tatu dzisiaj odbywającej się konferencji prezydent. minister.
Antanty w Londynie. Z powodu tego można zauważyć zastój
w handlu gdańskim, nie mając poglądu co czynić wobec nie-
wyjaśnionej sytuacji politycznej. Marka niemiecka w tygodniu
sprawozdawczym nie poprawiła się, lecz na wartości też nie-
wiele straciła. Marka polska wahając się przez cały tydzień
pozostała w końcu tygodnia bez znaczniejszej zmiany.

W Gdańsku notowano na początku tygodnia za dol. 8220.—,
za markę polską 47,24, w końcu tygodnia za dol. 8245.—, za
markę polsk. 47,87.— Na giełdzie Warszawskiej notowano na
początku tygodnia za dol. 17344, za markę niem. 2,11, w końcu
tyg. za dol. 17315.—, za mark. niem. 2 10

Na rynku gdańskim przeprowadzano z powodu zbli-
żających się świąt przeważnie tranzakcje artykułów gwiazdko-
wych. Kawa: Na rynku światowym tendencja bardzo mo-
Brazylja podwyższyła ceny o 1 shil. per 50 kg. Na ry-
gdańskim popyt nadal ożywiony. W ciągu tygodnia notowa-

	mkn.	mar. pol.
Rio I	2140.— — 2270	4555.— — 484
Minas	2200.— — 2420.—	5000.— — 516
Santos Superior	2777.— — 2819	5000.— — 560
Guatemala	3288.— — 3298.—	6930.— — 701

Herbata: Na rynku światowym tendencja zwykła.
Partie nadchodzące z krajów produkcyjnych zostają naty-
miast rozchwytywane. Tendencja na rynku gdańskim
mocna przy podwyższonej cenach.

	mkn.	mar. pol.
Moning Congo	3794.— — 4174.—	8140.— — 891
Java Pecco	4850.— — 4920.—	10470.— — 1058
Java Orange Pecco	5100.— — 5379.—	11026.— — 1149

Kakao Na rynku światowym bez zmiany. Na ry-
gdańskim konsum na artykuł ten stale wzrasta. Ceny
zmienione.

	mkn.	mar. pol.
Amer. Blumenthal	863.— — 911.—	2030.— — 241
Ang 22% tłuszczu	821.— — 870.—	1952.— — 232

Ryż. Tendencja na rynku światowym spokojna. Tu-
loko niewiele się w cenie obniżyło.

	mkn.	mar. pol.
Burma II original	563.— — 573.—	1210.— — 128
Burma II Mühlenware	557.— — 570.—	1200.— — 128

Korzenie: Tendencja nadal mocna i popyt ożywi-
Ceny na rynku Gdańskim nieco podskoczyły.

	mkn.	mar. pol.
Pieprz Singapore	1482.— — 1505.—	3627.— — 366
Piment	800.— — 832.—	2300.— — 235
Cassia lignea	1500.— — 1551.—	3660.— — 376

Goździki Zanzibar 7000.— — 7189.— 15000.— — 159
Słodzi: Popyt na rynku gdańskim ożywiony przy-
wyższonej cenach. Połowy Anglii i Norwegii nie przyn-
zadawalniającego wyniku, wobec tego oczekuje się da-
podwyżki ceny.

	mkn.	mar. pol.
Norw. Vaar 20 r.	33790.— — 35948.—	71800.— — 760
Crownbrand Matties	66650.— — 71426.—	141100.— — 1505

Jarmouth Matties 65700.— — 70636.— 139130.— — 1488
Ceny w markach polsk. rozumieją się za 1 kg. wla-
cia przy kursie do dol. 17315.—, funt. ang. 78715.—, Hol. G.
6222.—, marki niem. 2,10.

W markach niem. wyłącznie cła przy kursie dol. 824
funt ang. 37844.—, hol. Guld 3280.—, marki polsk. 2,10

Dla rozrywki.

— **Co mówią o kobiecie.**
Kobieta do 18-tu lat, jest dziką jak Australja
lat 30. gorąca jak Afryka, do lat 40, znana jak Eur-
do 50 zaś, odkrytą jak Ameryka, po 50, zapom-
jak Azja.

— **Panna, to list zapieczętowany** jeszcze nieodeś-
Meżatka, to znów list odpieczętowany, pole-
Wdówka, to odkrytka, którą każdy może p-
czytać.

— **Stara panna, to list „poste restante“**, po który-
nikt nie zgłasza.

— **Uczciwy wynalazca.**

— **Cobyś ty zrobił, gdybyś tak znalazł ze sto-**
sięcy marek.

— **Ja? Dałbym temu pocziwcowi który je zg-**
tysiąc marek nagrody.

Niniejszem podajemy Szanownej Klienteli do wiadomości, iż mamy większe zapasy

PSZENICY

i wymieniamy

na dogodnych warunkach żyto, psze-
nicę i jęczmień na mąkę pszenną.

Kępińskie Młyny Parowe T. z. o. p.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia
w dzień uroczystości ślubu naszego składamy
wszystkim życzliwym a w szczególności Tow.
Śpiewu za wykonane śpiewy serdeczne

„Bóg zapłać!”

Brunon i Irena z Feigów Pruscy.

Kępno, w grudniu 1922.

1474

Używane dobrze utrzymane

biurko ew. z krzesłem

poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem ceny do No-
wego Przyjaciela Ludu pod nr. 1475.

Kontrakty dzierżawne

nabywać można

w Drukarni Spółkowej

w Kępnie

Formularze do dziennik

poleca

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

Wózik

dzieciocy
mały, używany zaraz na
sprzedaż. 1476

bryczka

na resorach (S nds-
der) na sprzedaż.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości, iż firma

Hurtownia Kępińska T. z. o. p.
została w dniu dzisiejszym stosownie do uchwały Walnego zebrania z dnia 29 września br. **zlikwidowana**.

Resztę zapasów jako i ubikacje oddaliśmy nowej firmie:

Hurtownia Kępińska
właśc.: **Józef Feige i S-ka**

i prosimy dotychczas okazane nam poparcie przenieść na nowych właścicieli.

Hurtownia Kępińska
T. z. o. p.
w likwidacji.

Prezes rady nadzorczej
W. Lesiński.

1472

Niniejszym donosimy uprzejmie, iż przejęliśmy firmę **Hurtownia Kępińska** T. z. o. p. bez wszelkich zobowiązań i prowadzić będziemy w tych samych ubikacjach pod firmą:

Hurtownia Kępińska
właśc.: **Józef Feige i S-ka.**

Staraniem naszym będzie Szanownych Odbiorców w zupełności zadowolić i prosimy o łaskawe poparcie.

Hurtownia Kępińska
właśc.: **Józef Feige i S-ka.**

Polecamy hurtownie z naszej składnicy każdą ilość:

cukru, kawy, herbaty, kakao, ryżu, mydła, jako i wszelkich artykułów kolonialnych

po cenach umiarkowanych.

Na życzenie wysyłamy piśmienne oferty.

Niniejszym podajemy Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż wobec obecnie panujących anormalnych stosunków w kupiectwie i handlu, zmuszeni jesteśmy w przyszłości

wstrzymać się od udzielania kredytów
i sprzedawać towary li

tylko za gotówkę,

gdyż trudności w otrzymywaniu pieniędzy i nieudzielenie nam kredytu przez hurtowników i fabrykantów zniewala nas do powzięcia niniejszego.

Tow. Kupców w Kępnie.

1437